

PROTOKÓŁ przesłuchania świadka.

Dnia 25.V.1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce mgr. Norbert Szauman działając z mocy dekretu z dn. 10.II.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niniejszego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale Kudrzejca Jaworskiego jako protokółanta.

po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zgodził co następuje:

Imię i nazwisko:- Władysław Karimiek Kirnicki
 Data i miejsce urodz.:- 4.III.1900 w Warszawie
 Imiona rodziców:- Gabriel i Józefa Moleudrińska
 Zawód ojca:- inżynier kolejowy
 Przynal. Państw. i narod.:- polaka
 Wyznanie:- rym.-kat.
 Wykształcenie:- dyplom wydz. Lekarskiego U.W.
 Zawód:- lekarz
 Miejsce zamieszkania:- W. wa, Batyckiego 24 w 1
tel. 4-34-80
 Karalność:- nie karany

Wybił powstania warszawskiego zastąpił mnie w moim mieszkaniu przy ul. Batyckiego 24. Jako lekarz od powstania zacząłem opiekować się rannymi. Utworzyłem przy ul. Odolajskiej 154 punkt sanitarny na kilka osób był pod moją wyteczną opieką, później pracowałem razem z dr. Bięgańskim, Teodorą (po wojnie pracował w ul. Żelazna) w punkcie sanit. przy Batyckiego 24 na umw. dwadzieścia - trzydzieści osób,

drar miatem powierzoną sobie przez
organizację ul. Białickiego - Wiktorowską
(strona Paręta) - Piłtawską - Rozana,
przez prof. dr. Kofka, kierownika cywil-
nej służby ^{sanitarnej} na Mokotowie.

Poraz tym wiem o następujących punktach
sanit.: Białickiego 13 na Wilkowskiej
cie osób niew., kierowany przez mgr.
Ferdiana (który spisał w czasie powsta-
nia), Wiktorowska (ul. Piłtawska, a Biał-
ickiego) - dość dwie punkty, kto im
kierował, nie wiem. Odolajńska w
10 czy 12, mały punkt - kto im ki-
erował nie wiem.

Szpitaly wojenne mieściły się:

1. w szpitalu SS - Elbickim, Górczyń-
skiego 1 - m. in. pracowała san. lek.
deut. Orianna Jaisca (zam. obec-
nie Krótka 27); dr Stawiński, rentgenolog
zam. w Poznaniu
2. szpital w budyńku fabryki kamienia
przy ul. Wiktorowskiej - pracował san.
dr Teodor Biegajski
3. szpital w budyńku sióstr zakonnych przy
ul. Miszkiej - i tu dr Biegajski pracował

Szpitaly cywilne, o których wiem:

1. Miejski Ośrodek Zdrowia - wtedy szpi-
tal rakowy, kierowany przez dr. Ste-
pithowskiego;
2. Szpital zorganizowany przy Piłtawskiej 140

O porzuceniach i obradach racjonalnej tego szpitala nie nie mogę powie-
dzieć.

O następujących lekarzach wiem, że pracowali w czasie powstania na Mokotowie:

Dr Łoza Emil, ob. Łódź - klinika Dermatologiczna

Dr Orzechowski Karimierz - co się z nim obecnie dzieje, nie wiem.

Mam następujące informacje o zbrodniach niemieckich w stosunku do szpitala:

Byłem świadkiem nasercygnym dokonywania przez ciężką artylerię szpitala SS-Elbibitanech, wyrażenie drewnianego znakami czerwonego krzyża. Szpital skądś przestępował przepisów iktadów międzynarodowych (np. przy mnie hall tego szpitala nie pozwolił wejść na jego teren powstańców z bronią). Bombardowanie szpitala spowodowało całkowite jego zniszczenie, wysokie straty wśród lekarzy i wreszcie ewakuację szpitala - głównie do sióstr na ul. Piłsudskiego i na ul. Wiktorskiej, do kamienia.

Ze zbrodni niemieckich w stosunku do powstańców i ludności cywilnej wiem o falić wynaradawiania około dwudziestu osób, które wyarty z kamienia przy ul. Dworkowej (koto Piłtawskiej) w d.

27-go września 1944 r. Świadkiem nadzwyczajnym tej zbrodni była ob. Świerkiewska Stanisława, zam. obecnie w D-wie Ścisła 13 nr 5.

Wiem też, że w pierwszym dniu sierpnia 1944 r. (dane dobitniejsze nie pamiętam) Niemcy wymusadowali pewne ilości osób przy ul. Ścisła 3 - informacji na ten temat ~~może~~ może mieć i dr. Lore i pewna Hanna, sowa pań, sama własnie w tych okolicznościach, zamieszkała obecnie przy Ścisła 3.

O zbrodni przy ul. Oleśnickiej posiada informację ob. Bogumitowa Maria, zam. obecnie przy kościele ul. Różanej (blisko Al. Niepodległości)

O zbrodniach niemieckich przy ul. Madalińskiego wie ob. Majakowa, zam. obecnie przy ul. Bałuckiego 25.

W dniu kapitulacji Moskwa, tj. 27 września 1944 r. pewien oficer niemiecki polecił mi, w toku "ewakuacji" ludności, pozostać jako lekarzowi na miejscu, tj. Bałuckiego 24, stwierdząc, że będę opiekował się rannymi i starcami, którzy tu pozostaną. Przewidywanie po pewnym czasie zostało poinformowane przez dr. Biejańskiego, że ranni i starcy z ewakuacyjnymi ulic Ścisła - Bałuckiego - Odolajka - Piławańska są, na rogi Bałuckiego (nr 20) i Odolajskiej (nr 16). Zwoleńtem

się więc i podoficera uien. (Welmanadzi)
 który stał z patrolami przy moim domu
 i przeszedł do domu na Bałuckiego
 20. Było tam na 3-ch piętrach i parterze
 było pełno rannych, chorzy i starców
 - w sumie ponad dwieście osób, jak
 sądzię. Poostatem tam dwa dni, opie-
 kując się chorzy na 1-yu piętrze.
 Wiem, że był tam m. in. dr Bieganicki.
 Łatwiej kierował dr Kirbaszki (obecnie
 prof. U.P.). Po dwóch dniach dostawo-
 rzyli przez Niemców firmankami
 chłopskimi ewakuowano ten szpital
 & na Sierwice do baraków wykopów
 koczowali. Stałoby, następnego dnia
 wieczorem katowano nas razem
 z chorzy na 1-ym i wywieziono
 nas do Pruszkowa. Tam półtora ponie-
 ży odwieziono, a drugie półtora prze-
 jęło, w której ja i rannych, części się zwa-
 dowata, wozono z wózeklinami dre-
 wianymi szklanymi od 12-tych w noc do 8-tych
 wieczorem przez Łowicz, Kietko, spowro-
 tem i do Skierwice, a razem
 pod Skierwice, gdzie nas wyłado-
 wano w radniostwanym obozie,
 zwanym bodaj "Czerwona". Stałoby,
 po mow. 1-ym tygodniu, zwolniono
 mnie z rodziny, jako lekarza cywil-
 nego "mylnie tu skierowanego".

28

Oile wiem, namici, głównie powstaicy
o czym Niemcy wiedzieli, zostali wywie-
zieni - m. in. dr Bięgański ^{do Niemiec} - Znam jed-
nego z tych rzeźników - Oporczyński Mi-
chaj, wrócił z Niemiec i mieszka o-
becnie w Warszawie, pracuje w Wydzia-
le Budowlanym Narodowego Banku
Polskiego. To co sam widziałem a następ-
nie słyszałem, traktowanie tych rze-
źników było przerażające.

Na tym prośbę rodziców i siostry:

Natko i Janu

Stanisław Kmicki